Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 425

Poznań, czwartek dnia 17 września 1931

Rok XXVI

Na bezrobotnych

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.). — Związek właścicieli kinematografów postanowił obłożyć bilety podatkiem na rzecz bezrobotnych.

Podatek ten wyniesie 5 gr. przy biletach do 1 zł i 10 gr ponad 1 zł. (w)

Odwołanie posła

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.). — Poseł polski w Helsingforsie p. Franciszek Charwat zostanie w najbliższym czasie odwołany z zajmowanego stanowiska. (w)

Sprawy gdańskie w Lidze Narodów

Gdańsk, 16. 9. (PAT). Dzisiejsze dzienniki opublikowały urzędowy komunikat gdańskiej delegacji w Genewie, donoszący, że sprawy gdańskie rozpatrywane będą przez Radę Ligi prawdopodobnie dopiero 19 b. m. — Głównym punktem tych obrad będzie rozpatrzenie raportu hr Graviny.

„Danz. Volksstimme" ze swej strony dopełnia powyższe dane depeszą własnego korespondenta, donosząc, że lord Cecil jako sprawozdawca spraw gdańskich opracował już swoje wnioski do Rady Ligi i przesłał je do wypowiedzenia się obu stronom.

Okrężny lot awionetek

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.). — W dn. 29 b. m. z okazji IV konkursu samolotów turystycznych rozpocznie się okrężny lot awionetek po Polsce. Dystans wynosi 2576 klm., który zawodnicy muszą oblecieć w przeciągu 3 dni

Do zawodów zapisały się 23 samoloty turystyczne. (w)

Basen czeski w porcie gdyńskim

Gdynia, 17. 9. (Tel. wł.) Od dwu dni pracuje tu polsko-czeskosłowacka komisja, nosząca oficjalną nazwę komisji granicznej. W skład delegacji polskiej, na której czele stoi p. dr. Walery Goetel, wchodzą pp. W. Łaciński, A. Konopka, M. Okęcki, inż. F. Ruszkowski i E. Franek; delegacja czeskosłowacka, którą prowadzi b. minister p. inż. Roubyk, składa się z następujących osób: pp. dr. B. Obek, inż. Rousek, F. Blazek i Lisicky.

Jak słychać, właściwym celem pobytu komisji polsko-czeskosłowackiej w Gdyni jest sprawa trwałego, realnego udziału Czechosłowacji w porcie gdyńskim. Rząd polski wzamian za kierowanie czeskiego handlu zamorskiego przez Gdynię i pewne świadczenia finansowe oddałby Czechosłowacji w wieczystą dzierżawę jeden z wewnętrznych basenów portu w Gdyni.

Dotychczas drogą przez Gdynię i Gdańsk Czechosłowacja importuje niewielkie ilości rudy i złomu a eksportuje materjał drzewny również w niewielkich ilościach.

Zaangażowanie Czechosłowacji w porcie gdyńskim ma doniosłe znaczenie w realizacji gospodarczego zbliżenia obu państw. S. B.

Rewizja w domu Primo de Rivery

Madryt, 16. 9. (Tel. wł.). Władze policyjne dokonały dziś rewizji w prywatnym domu Primo de Rivery i obłożyły aresztem archiwum b. dyktatora hiszpańskiego

Jak stwierdza komunikat policyjny, znaleziono m. i. bardzo ważne dokumenty i pisma

Fotografja nasza przedstawia Mahatmę Ghandiego opuszczającego swą kajutę po przybyciu parowca „Rajputana" do Marsylji.

Katastrofa samolotu pasażerskiego

2 pilotów i 4 pasażerów poniosło śmierć

Bukareszt, 16. 9. (PAT). Lecący z Białogrodu samolot pasażerski międzynarodowego Towarzystwa żeglugi powietrznej spadł w pobliżu Turn Severin. 6 osób, jadących samolotem, wśród których było 2 pilotów i 4 pasażerów, poniosło śmierć.

Katastrofa wydarzyła się we wtorek o godz. 19.30, ale miejscowi włościanie natrafili na szczątki samolotu, który spadł do głębokiego parowu dopiero następnego dnia rano.

Na miejsce katastrofy udała się komisja, która przeprowadza dochodzenia.

Bukareszt, 16. 9. (PAT). Przyczyną katastrofy samolotu, należącego do międzynarodowego Tow. żeglugi powietrznej, była niezwykle silna burza.

Dlaczego pucz austrjacki nie udał się?

Rozmowa przywódcy nieudałego puczu dr. Pfriemera z przedstawicielami prasy

Innsbruck, 16. 9. (Tel. wł.). W rozmowie z przedstawicielami prasy aresztowany w Marburgu w Jugosławji przywódca nieudałego puczu austrjackiego, Pfriemer, oświadczył, że niedzielny zamach stanu w Austrji byłby się udał z całą pewnością, gdyby nie widoczna zdrada niektórych zaufanych czynników. Zdrady tej dopuścił się przedewszystkiem niejaki baron Frank, specjalnie zaufany puczystów i doskonale obeznany z wszystkiemi planami Heimwehry.

Pfriemer stwierdza, że Heimwehra rozporządzała w Styrji 10.000 uzbrojonych ludzi, wiernie oddanych sztandarowi Heimwehry. Plany zamachowców były szczegółowo opracowane. M. in. miano skoncentrować siły celem uderzenia na Graz. W tym celu obsadzono całą Górną Styrję aż po Semmering. W Grazu starano się uzyskać kontakt z wojskiem austrjackiem, w którem znajdowały się osoby zaufane, wtajemniczone w plany zamachowców. Następnie przy pomocy reszty oddziałów Heimwehry miano rozpocząć blokadę Wiednia i marsz na stolicę.

Starhemberg, dotychczasowy przywódca austrjackiej Heimwehry, miał wraz ze swymi ludźmi służyć jako ochrona na tyłach przeciwników na wypadek, gdyby wojska rządowe miały zarządzić mobilizację na terenie Salzburga.

Pfriemer podkreśla, że Heimwehra zdecydowana była stoczyć decydującą walkę na śmierć i życie. Jednak wskutek słabego zrozumienia u władz wojskowych, którym plany puczystów niezupełnie trafiły do przekonania, oraz wskutek nieoczekiwanej zdrady a może, jak ostrożnie Pfriemer zaznaczył, zbyt wczesnego wybuchu zamachu, plan przewrotu politycznego, na który Heimwehra zdecydowała się w związku z ostatniemi wypadkami na terenie polityki zagranicznej, spełzł na niczem.

Wiedeń, 166. 9. (PAT.) Dr. Pfriemer wyjechał w nocy w towarzystwie najstarszego syna z Lublany do Włoch. Włoskie władze graniczne nie czyniły dr. Pfriemerowi żadnych trudności przy przekraczaniu granicy. — Prokuratura austrjacka rozesłała za dr. Pfriemerem listy gończe. Żona dr. Pfriemera powróciła z dziećmi do Grazu. Szef sztabu Heimwehry w Styrji mjr. Galian zbiegł na terytorjum węgierskie.

W Grazu aresztowano 4 b. oficerów armji austrjackiej i 1 adwokata.

Niezadowolenie w marynarce angielskiej

Londyn, 16. 9. (PAT). Ag. Reutera donosi w związku z objawami niezadowolenia wśród marynarzy eskadry atlantyckiej, że według informacyj, otrzymanych od oficera marynarki, przybyłego z bazy morskiej w miejscowości Inwergordon, sytuacja nie przedstawia się bynajmniej groźnie. Stosunki pomiędzy oficerami a marynarzami są doskonałe i dyscyplina utrzymana jest w całej pełni

Według wiadomości, pochodzących z Portsmouth, we wszystkich portach panuje sytuacja normalna.

Przejazd Gandhiego przez Paryż

Hinduska manifestacja na paryskim dworcu — „Waliza Indyj" — Bezzębny uśmiech mahatmy — Jak Gandhi rozumie przyszły statut „imperjum" indyjskiego

(Korespondencja własna)

Paryż, 14 września.

Godzina 6-ta rano. Przed dworcem lyońskim panuje specjalne ożywienie. Jest on dziś poprostu rendez-vous egzotycznych typów o ciemnej cerze i kruczych włosach. Większość mężczyzn ma oczy, uzbrojone w duże amerykańskie okulary; kobiety nie noszą kapeluszy, lecz udrapowane są w „saru". Przewijają się liczne młode twarze — to studenci hinduscy. Wszyscy przybyli na powitanie „mahatmy", to znaczy „wielkiej duszy", a jest nią Gandhi!

Na peron początkowo dopuszczeni zostali tylko nieliczni przedstawiciele kolonji hinduskiej w Paryżu. W chwili jednak, gdy zajechał Pullman, zwany „walizką Indyj", z ust kilkuset osób padły okrzyki na cześć Gandhiego. Z okna wagonu wygląda najpierw postać okazałej kobiety, ubranej w suknię z czerwonego kaszmiru. Jest to poetka Naidu, delegatka kobiet hinduskich na konferencję „Okrągłego Stołu". Za nią widać inną, bardziej uduchowioną twarz miss Slaid, która, aby móc pracować dla Gandhiego i bronić jego sprawy, wyrzekła się nietylko rodziny, ale i ojczyzny.

Wśród tłumu zebranych poruszenie; publiczność zostaje poprostu zepchniętą na tor. Za nią posuwa się sztab dziennikarski a ponad wszystkiem górują aparaty fotograficzne i kinematograficzne. Wszyscy wpatrzeni są w okno pociągu, z którego usunęła się sylwetka miss Slaid; po chwili ukazuje się w niem Gandhi. — Wybuchają światła magnezji, rozlega się trzask aparatów!

Gandhi! Któż nie zna tej legendarnej postaci?

Głowa wygolona; twarz może jeszcze bardziej wychudzona od tej, jaką widzieliśmy na reprodukcjach; ręce kościste, prawie nieżyjącego człowieka. Ale „mahatma" śmieje się, przyczem robi wrażenie starej, bezzębnej baby. Całe życie tego 63-letniego człowieka, który udaje się do Londynu jako reprezentant 300-miljonowej ludności, zdaje się być skoncen-

trowane w oczach. Wejrzenie ich jest głębokie, przenikające, nie zawsze przyjemne Gandhi odziany jest w „chadez", tj. strój, będący niezawodnie ostatnim wyrazem prymitywności. Nosi on też najprotsze, jakie istnieją, w żelazo okute okulary!

Tłum zwolenników, złożony przeważnie z kupców i studentów, pada mu do nóg. Gandhi odbiera z ich rąk wspaniały bukiet kwiatów, poczem składa ręce, jakgdyby do modlitwy. Tymczasem „delegaci" mówiących aktualności kinematograficznych przypuszczają do niego gwałtowny atak. Podsuwają mu ustawicznie mikrofon, prosząc o wypowiedzenie kilku słów. Gandhi usuwa mikrofon, lecz jest rozbawiony tą sceną, gdyż na ustach jego ukazuje się nowy bezzębny uśmiech. Równocześnie obiecuje, że skorzysta z pierwszej wolnej chwili, jaka mu się nadarzy pomiędzy obradami konferencji, aby przyjechać do Paryża. Zapewnia studentów, że wówczas stanie się ich gościem. Wobec tego entuzjazm młodych nie ma granic.

Ale oto tłum, który nie został dopuszczony do „mahatmy", zaczyna coraz głośniej manifestować. Gandhi, niewiele myśląc, wysiada z wagonu i na swych chudych nogach biegnie ku tym, którzy go wzywają. Odgradzą go jednak od nich policja. Wówczas dwaj studenci podnoszą „wielką duszę" na swych ramionach, aby wszyscy znajdujący się na stacji Hindusi mogli ją obejrzeć. Gandhi przez chwilę góruje nad tym tłumem, poczem szybko zeskakuje i udaje się do swego przedziału, przepełnionego kwiatami.

Pociąg rusza. Mahatmie towarzyszą długie i głośne okrzyki, życzące mu powodzenia nietylko w podróży, ale i w przyszłych rozmowach z przedstawicielami Imperjum Brytyjskiego. Gandhi udaje się na tę konferencję, pełen filozoficznego spokoju. W drodze do Londynu urozmaica sobie czas jak zawsze, rozmyślaniami i przędzeniem na starym kołowrotku, a posila się jedynie mlekiem kozy i sokiem pomarańczy.

Z jakim programem stanie Gandhi na konferencji „Okrągłego Stołu"? — Tak wielkim, jak ogromna jest jego ojczyzna. „Mahatma" bowiem zamierza właściwie żądać dla Indyj niepodległości. To jest istotny jego program, jakkolwiek mówi się, że na owej konferencji będzie dyskutowany jedynie przyszły statut Indyj. Gdy się pomyśli o prestige'u tego człowieka wśród 300 miljonów Hindusów, o jego władzy moralnej nad całemi Indjami, to zrozumie się, iż w tem wątłem ciele rzeczywiście mieszka wielki duch, który Imperjum Wielkiej Brytanji może przysporzyć nielada kłopotów i trudności.

Dodajmy wreszcie, iż w niektórych środowiskach norweskich uważa się, iż Gandhi mógłby być tegorocznym kandydatem do nagrody Nobla, mając za konkurentów... pp. Hoovera i Mac Donalda! I. Briares.

OFIARNOŚĆ NA CELE OŚWIATOWE WZMACNIA POTĘGĘ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dar Paderewskiego dla miasta Warszawy

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.). — Ignacy Paderewski zwrócił się do magistratu m. Warszawy z gotowością ofiarowania miastu Warszawie pomnika płk. Housa, przyjaciela Wilsona i Paderewskiego, który tak wiele zaważył przy ostatecznem ułożeniu słynnych punktów wilsonowskich.

Magistrat przyjął ofertę z wdzięcznością. (w)

Straszliwe zderzenie pociągu z autobusem

Dwie osoby zabite na miejscu a dwie, ciężko ranne, walczą ze śmiercią

Morawska Ostrawa, 16. 9. — (PAT). Na linji kolejowej Morawska Ostrawa — Czeski Cieszyn w miejscowości Szonów na Śląsku Cieszyńskim miała miejsce poważna katastrofa. Pociąg, zdążający w kierunku Czeskiego Cieszyna, najechał na autobus, wiozący 4 osoby. Skutki katastrofy były straszne. Autobus, wleczony na dystansie przeszło 70 m., uległ zupełnemu rozbiciu. 2 osoby znalazły śmierć na miejscu a 2 ciężko ranne walczą ze śmiercią.

Cyklon w Meksyku i Kalifornji

Miasto Veracruz poważnie uszkodzone — Wiele statków zatonęła — 50 osób zginęło

Nowy Jork, 16. 9. (Tel. wł.). Według doniesień z Meksyku, miasto Veracruz zostało nawiedzone przez cyklon, który wyrządził poważne szkody. Liczne gmachy i budynki publiczne są uszkodzone. Wskutek uszkodzenia gazowni i wodociągów miasto pozostało bez światła i wody. W porcie wiele statków zatonęło.

Ponadto nadchodzą wiadomości, że w ubiegłą sobotę i niedzielę część Kalifornji była widownią klęski huraganu. Najwięcej ucierpiały miasta Santa Roma i Cincerana, gdzie wiele osób znalazło śmierć. Liczbę zabitych obliczają dotychczas na 50 osób.

Na wiadukcie kolejowym pod Bia Torbagy

Dalsze szczegóły straszliwego zamachu na express międzynarodowy

Budapeszt, 16. 9. (Tel. wł.). O strasznym zamachu na express międzynarodowy Budapeszt — Kolonja nadchodzą następujące dalsze szczegóły.

Pociąg składał się z lokomotywy z tendrem oraz 12 wagonów, wśród których znajdowały się wozy bezpośredniej komunikacji do Wiednia, Kolonji i Londynu. W pociągu był jeden wagon restauracyjny i kilka sypialnych. Jak stwierdzono, pasażerowie expressu wykupili ogółem 120 biletów. Dziewięć minut po północy express miał się zatrzymać na stacji Bia Torbagy. Nagle ciszę nocną przerwała straszliwa detonacja. Lokomotywa z tendrem spadła z wiaduktu wysokości 50 m. i pociągnęła za sobą wagony. Wybuch nastąpił pod wiedeńskim wozem III klasy w chwili, gdy na moście znajdowało się już 5 pierwszych wagonów. Z całego pociągu na wiadukcie pozostały tylko dwa ostatnie wagony. Podróżni opuścili je bardzo szybko i, choć przerażeni katastrofą, pospieszyli ku rannym.

Miejsce katastrofy przedstawiało widok straszliwy. Z niektórych wozów wydobywały się płomienie, które jednak wkrótce same zgasły. W ciszy nocnej rozlegały się przeraźliwe jęki rannych. Zawiadomiony o katastrofie Budapeszt wysłał natychmiast pomoc, składającą się z oddziałów policyjnych i dwóch bataljonów saperów oraz pociąg ratunkowy.

Przebudzeni detonacją okoliczni mieszkańcy nadbiegli wkrótce z pochodniami. Lokomotywa i tender były zupełnie zniszczone a wagony o stalowej konstrukcji weszły jeden w drugi i przełamały się. Szczątki ich były obficie zlane krwią. Ciała zabitych zostały strasznie zeszpecone; trzy trupy wydobyto z pod rozbitego wozu kawałkami. Pomiędzy zabitymi znajdowało się 2 inżynierów belgijskich z żonami, pewna Angielka ze swą towarzyszką, wiedeński kupiec, jakiś Francuz, maszynista pociągu oraz obaj palacze. Ciała maszynisty dotychczas wogóle nie odnaleziono.

Po katastrofie wstrzymano wszystkie pociągi, które miały przejeżdżać wspomnianym wiaduktem i dla stwierdzenia bezpieczeństwa puszczono lokomotywę, która dwukrotnie przejechała przez wiadukt, tam i z powrotem. Bohaterski maszynista tej lokomotywy, który z pełną świadomością szedł na ewentualną śmierć, sam zgłosił się do tej niebezpiecznej jazdy.

Obecnie wszystkie wiadukty i mosty w całych Węgrzech są pilnie strzeżone przez wojsko a wzdłuż torów kolejowych ustawiono patrole.

Budapeszt, 16. 9. (PAT). Policja budapeszteńska zwróciła się do władz policyjnych zagranicą z prośbą o aresztowanie Marcina Leipnika, który jest poważnie podejrzany o dokonanie zamachu na pociąg pod Bia Torbagy.

Z teatrów warszawskich

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.). — We środę magistrat uchwalił aprobować propozycję Stefana Krzywoszewskiego co do objęcia przezeń w dzierżawę 3 miejskich teatrów dramatycznych i ustalił warunki umowy.

Umowa będzie podpisana w dniu dzisiejszym. (w)

Zatonięcie jachtu sowieckiego

Ryga, 16. 9. (PAT.) Sowiecki jacht „Rewolucja", który przed kilku dniami w podróży swej po morzu Bałtyckiem zawinął do Rygi i Tallina, w drodze powrotnej, porwany przez szalejący huragan, został rozbity i zatonął.

O losie załogi brak wiadomości.

Wstrząsy podziemne w Japonji

Tokio, 16. 9. (PAT.) Okolice miasta nawiedziły silne wstrząsy podziemne.

Dotychczas nie otrzymano żadnych wiadomości o jakichkolwiek szkodach.

Zawartość bagaży Gandhiego

Londyn, 16. 9. (Tel. wł.) Według doniesień pism tutejszych, Gandhi przywiózł z sobą do Londynu 120 litrów rytualnego, pasteuryzowanego koziego mleka, dalej 90 litrów wody ze świętej rzeki Gangesu, która to woda przeznaczona jest nietylko do picia, lecz i do rytualnego obmywania, oraz 5 cent. bagna z Gangesu, z którego towarzysz Gandhiego, Mundit Malaviga, należący do najwyższej kasty hinduskich kapłanów, będzie lepił malutkie posągi bożków, potrzebne do obrzędów religijnych przyjaciół i współwyznawców Gandhiego.

KĄCIK ŚMIESZKA

O Polskę drewnianą

„Polska ma być drewnianą!" — tak krzyczą drewniaki.
„Precz z Polską murowaną!" — wtórują pędraki.
Genjalnych tych pomysłów sens więc byłby taki:
Burzyć, co murowane, a stawiać baraki.

JALU KUREK

M. EVEREST 1924

(Reportaż patetyczno - dokumentalny)

(Ciąg dalszy.)

17)

Szli siłą woli, napiętą do ostatnich granic. Mallery czuł od czasu do czasu opierającą się linę. To Irvine ustawał. Jego oczy bezradne z wyrazem żalu i wstydu opuszczały się wdół, kiedy jakieś nieznane omdlenie plątało mu nogi. Czuł zimno w kończynach i zawroty głowy. Puls bił mu w tempie 50 procent przyspieszonem. Po kilku minutach Irvine upadł, a kiedy Mallory nachylił się, by go podnieść, próbował sam zerwać się; niestety siły opuściły go jakby zupełnie. Tylko niewidzialny prawie skurcz ramion i nóg świadczył o rozpaczliwym wysiłku. Aparat tlenowy, ciążył mu nadmiernie; odrzucił więc aparat z piersi oraz dwa cylindry z pleców i podniesiony przez towarzysza, wstał. Oparty na jego ramieniu wstąpił ponownie na skałę. Kiedy oddychał, słychać było świszczącą pracę płuc. Za jego przykładem Mallory wyzwolił się również od kilkunastu kilogramów ciężaru, zdejmując swój aparat z cylindrami. W chwili, gdy rozrzedzone powietrze uderzyło o jego twarz, dostał krwiotoku; z ust i z nosa polało mu się na wełniany kaftan kilka łyków krwi. Ale był to człowiek o żelaznym harcie, zdrowiu i wysokogórskiej odporności. Opiera się plecami o ścianę rozpadliny, naciera twarz śniegiem sobie i Irvinowi.

— Słyszysz — ja mówię rytmicznie. Ja muszę mówić powoli. W rytm chodu. Wszystko teraz zależy od płuc. Wydychaj słowa z ust tak, jak wydychasz z płuc powietrze.

Podani na lśniące słońce i uchronieni od wiatru, przyjmowali w siebie pokarm ciepłoty i światła. Za chwilę ruszyli. Okrągła jasność, drapiąca się ku zenitowi, napawała ich dziwną radością.

Po pół godzinie Irvine zachłysnął się. Przystanęli.

— Powoli. Oddychaj głęboko i mocno. Nic ci nie będzie, — uspokaja go Mallory.

— To nic, rzeczywiście. Przypominam sobie Maud. Taksamo, kiedy byłem zaziębiony, stała przy łóżku i mówiła mi: nic ci nie będzie, oddychaj równo i głęboko. Wtedy kaszlałem, bardzo kaszlałem.

— Opowiedz mi coś o Maud.

— Miała słodki głos. Jak najtkliwsze struny skrzypiec.

Podkreślając słowem każdy krok, skandował Irvine swe opowiadanie, bez wzruszenia, bez cienia namiętności, wyzwalając zdania skrócone i ciche z pęt uciśnionego gardła pod takt świszczącego oddechu.

Mgła zrzedła i ukazała się im czarna rynna na wysokości 8500. Było to miejsce odkryte; wiał w nie bowiem zimny wiatr, który wymiótł śnieg z grani. Mallory podnosi rękę i wchodzą w mgłę. Irvine chwilowo zasłabł na oczy w bruździe, bo nawoływał kilkakrotnie:

— Mallory, gdzie jesteś? Zbliż się.

Ale niebawem odzyskuje żywość w zmysłach, kiedy wchodzą w mokry śnieg, zapadający się pod nimi. Na czubie chwyta Mallory Irvina za ramię i nadsłuchuje:

— Słyszysz? Idzie to, czego się najwięcej bałem.

— Lawina?

— Nie. Wiatr północo - zachodni.

— Ale czy słyszysz ten szept na prawo? To jest głos mojej Maud. Miała cudny głos.

— Irvine, uspokój się. I ja mam żonę. Mówiła mi — nie chodź. Poszedłem. Trzy razy odchodziłem od niej. Za każdym razem płakała. Nigdy nie będę kochał żadnej kobiety więcej od niej.

— Maud też płakała, kiedy odjeżdżałem. Ciągle noszę w uszach jej płacz.

Tak pocieszali się wzajemnie w swoich uczuciach bezdomnych i ludzkich, zdejmując z siebie zwolna płaszcz cielesny, wyzwalając się z więzienia ziemskich trosk.

Znajdowali się na 8500. Najwyższa budowla świata, wieża Eiffla dwadzieścia osiem razy postawiona od dołu w pionowym słupie powietrza, jeszcze nie dotknęłaby ich stóp.

Wskutek słabego oddechu chód ich był żółwi. Stali na wstępie pod żółtawą piramidą. Czołowa turnia Everestu na poziomie 360 metrów wyższym znajdowała się w odległości 600 m w linji powietrznej od nich. Już widać było nawet czerwonawe poszczególne bloki pod szczytem.

O godz. 12.30 Mallory, kroczący na przedzie, woła:

— Irvine, gdzie jesteś?

Idący o 10 metrów wtyle Irlandczyk odpowiada ochrypłym głosem:

— Wróćmy na Przełęcz Północną. Śnieg zapada się. Śnieg jest mokry.

— Irvine, jakże mogę wrócić? Dwanaście razy atakowałem szczyt, dwanaście razy zostałem pokonany. Dzisiaj muszę wyjść. Jutro już może monsun zawiać całą Przełęcz i dopiero na drugi rok w maju będziemy mogli tu przyjść.

— Mallory, wesprzyj mnie. Wszystko mnie ciśnie w dół. A czy ty wiesz, co mówił Hingston, że na tych wysokościach śmierć następuje bez bólu? A co zrobi moja Maud?

— Bądź spokojny. Maud czeka na twoją sławę. Za trzy godziny będziemy z powrotem u Odella. Zagotuje nam herbatę, zagwizda marsz tybetański. Jutro już będziemy w obozie III. Hingston puści nam gramofon. A pamiętasz jak śpiewają skauci kornwalijscy: „Oh, it's a long way to Tipperary"? A znasz to tango hiszpańskie o ślepej kwieciarce? Pojutrze zejdziemy do bazy. Tancerka tybetańska, Uanit o stromych piersiach pokaże nam taniec lamy Rongbuka. (C. d. n.).

KALENDARZYK

Czwartek, 17 września 1931.

Słońce: wschód 5.29 — zachód 18.06 — długość dnia 12 godzin 37 min.
Księżyc: wschód 13.05 — zachód 19.57 — przed 1 kwadrą.
Kal. rzk.: Pięć Ran Św. Franciszka — jutro Józef W.
Kal. słow.: Drogusław — jutro Dobrowit.

Zebrania

Dziś o 10 Stow. Pań Miłosierdzia (Św. Wojciech), w ognisku parafjalnem;
o 10 Zw. Pracowników Gastronomicznych (zebranie bezrobotnych pomocników) u p. Koniecznego, ulica Masztalarska 2;
o 18,30 Stow. Oficerów Rez., w Kasynie D. O. K. VII;
o 19,30 Kółko Młodzieży Wilda w salce p. Kasprzaka, ul. Kilińskiego;
o 19.30 Stow. Młodzieży Polskiej Św. Wojciech w ognisku;
o 19,30 Koło Absolwentek VI szkoły wydziałowej, w auli ul. Różana;
o 19,30 Tow. Przemysł. im. Kościuszki (Św. Łazarz-Górczyn) — nadzw. zebranie u p. Spychały;
o 20 Zw. Zawodowy Pracowników Bankowych okr. pozn., w lokalu al. Marcinkowskiego 24;
o 20 „Sokół" (kolarze), u p. Byttera na boisku sokolem;
o 20 Tow. Młodych Przemysłowców (metalowcy), u p. Jarockiej, ulica Masztalarska 8a;
o 20 Koło Absolwentów Publ. Szkoły Dokształcającej Zawodowej — walne zebranie w auli ul. Bergera 5;
o 20 Grono Przyjaciół Sceny Polskiej, w lokalu ul. Wroniecka 6;
Jutro o 15 Sodalicja Pań (sekcja apologetyczno-pedagogiczna), w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
o 17 Sodalicja Pań Nauczycielek, w sali Marianum.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Heleny z Hoffmannów Gołębiewskiej o godz. 15,30 ul. Marsz. Focha 81. — Śp. Marjanny Remleinowej o godz. 16,30 ul. Dąbrowskiego 52. — Śp. Józefa Szlawczyńskiego o godz. 17 z kapl. cment. na Górczynie. — Śp. Zofji Antkowiakówny o godz. 17 z kaplicy Św. Józefa.

Licytacje

Dziś o 11 ul. Em. Sczanieckiej 4 — 33 blochów, 99 drągów do rusztowania;
o 12 al. Marcinkowskiego 28 — kompl. urządzenie kina.

Żywcem ugotowany

Łódź, 16. 9 (PAT). „Republika" donosi o strasznym wypadku w żydowskiej łaźni rytualnej.

Mianowicie właściciel tej łaźni Imberg wpadł do kotła, napełnionego wrzącą wodą. Nikt nie zauważył tego wypadku i dopiero po kilku godzinach odnaleziono zwłoki na dnie kotła.

Szczątki samolotu w morzu

Londyn, 16. 9. (PAT). Dziś rano szalupa angielska wyłowiła szczątki samolotu.

Jak stwierdzono, są to resztki monoplanu, na pokładzie którego lotnik Cramer i mechanik Pakette usiłowali dokonać lotu z Nowego Jorku do Europy ponad Grenlandją. Od chwili odlotu z Lerwick (Wyspy Szotlandzkie) do Kopenhagi, t. j. od 9 września, nie było o nich żadnych wiadomości.

Poszukiwanie zaginionych lotników

Berlin, 166. 9. (PAT.) Dotychczas niema tu żadnych wiadomości o zaginionych lotnikach Jochansenie i Rodimie, którzy przed kilku dniami podjęli lot z Portugalji do Ameryki. Na trasie ich lotu panuje od 48 godzin wielka burza.

Dwaj lotnicy amerykańscy, którzy rozpoczęli wczoraj poszukiwania zaginionego samolotu, powrócili bez żadnych wiadomości o lotnikach. Jest możliwe, że aparat dotarł do wybrzeży amerykańskich lub musiał lądować na Nowej Szkocji i dotychczas odcięty jest od świata.

Wszystkie nadbrzeżne stacje lotnicze otrzymały polecenia poszukiwania zaginionych. Pozatem w poszukiwaniach bierze udział 10 parowców.

Zgon jednego z Hohenzollernów

Piła, 16. 9. (Tel. wł.) W Złotowie zmarł nagle na udar mózgu Fryderyk Leopold Hohenzollern, kuzyn b. cesarza Wilhelma. Jak wiadomo, wielkie posiadłości jego, położone w powiecie złotowskim, były powodem, że ziemia złotowska, która według pierwszego projektu Traktatu Wersalskiego miała przypaść Polsce, pozostała przy Niemcach.

Straszna śmierć
w przepaści.
Ekspres Budapeszt—Kolonja runął z wysokości przeszło 25 metrów z wiaduktu kolejowego.
Sensacyjne fotografje
tej krew w żyłach mrożącej katastrofy,
znajdują się **już** w bieżącej „Jlustracji Polskiej".
(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokich kół publiczności. Pojedyńczy egzemplarz tylko 45 groszy. Nabyć można u kolporterów ulicznych, w kioskach dworcowych „Ruchu", w księgarniach oraz w agenturach naszych. Miesięczny abonament 1.50 zł. kwartalnie 4.— zł., bez kosztów przesyłki. — Egzemplarzy okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji: Poznań, św. Marcin 70)

Ku końcowi obrad Ligi Narodów

Ostatnie posiedzenie starej Rady L. N.

Genewa, 16. 9. (Tel. wł.). W poniedziałek odbyło się ostatnie posiedzenie starej Rady Ligi Narodów. Rada przyjęła do wiadomości prośbę komisji rządzącej zagłębia Saary o zgodę na zaciągnięcie pożyczki w wysokości 150 miljonów fr. franc. i odesłała tę prośbę do komisji finansowej.

Następnie Rada przyjęła raport o rozbudowie komisji finansowej, raport w sprawie zwalczania przemytnictwa opjum i t. d.

Obrady komisji rozbrojeniowej

Genewa, 16. 9. (PAT). Na trzeciej komisji w dalszym ciągu trwała debata nad projektem konwencji o środkach prewencyjnych przeciwko wojnie. Wczorajszy wniosek polski był omawiany przez szereg mówców. Przemawiał również min. Sokal, który w mocnej replice bronił polskiego punktu widzenia i stanowczo sprzeciwił się przyjęciu takiego tekstu, który pozwoliłby na mniemanie, że oprócz stanu wojny i stanu pokoju istnieje trzeci stan pośredni, dozwolony przez pakt Kellogga. Wobec stanowczej postawy delegacji polskiej sprawa została odesłana do podkomitetu redakcyjnego, który składa się z przedstawicieli Polski, Szwecji, Norwegji, Anglji, Francji, Niemiec i Włoch.

Sprawa skarg ukraińskich

Genewa, 16. 9. (PAT). W dniu wczorajszym zebrał się komitet trzech dla sprawy skarg ukraińskich. Przy tej okazji powstała wątpliwość co do przewodniczącego tego komitetu, gdyż poprzedni jego przewodniczący angielski min. spraw zagr. Henderson nie reprezentuje już Wielkiej Brytanji w Radzie Ligi. Wątpliwości te zostały natychmiast rozproszone, gdyż zgodnie z rezolucją Rady z d. 25 października 1920 roku przewodniczącym komitetu trzech jest urzędujący przewodniczący Rady Ligi. Od czasu ostatniej decyzji komitetu, odraczającej badanie skarg ukraińskich na obecnej sesji zaszły znane wypadki, które w dużym stopniu wpłyną na usposobienie członków komitetu. Należy się spodziewać, że komitet sprawę skarg ponownie odroczy.

Curtius u Brianda

Genewa, 16. 9. (PAT). Niemiecki min. spraw zagr. Curtius rewizytował w poniedziałek popołudniu francuskiego min. spraw zagr. Brianda. Obaj ministrowie omawiali szczegółowo plan wizyty ministrów francuskich w Berlinie oraz sprawy będące przedmiotem dyskusji w Radzie, dotyczące obu państw.

Liga Narodów w kłopotach finansowych

Genewa, 16. 9. (Tel. wł.). Liga Narodów popadła w poważne trudności finansowe, gdyż 17 państw nie opłaciło w tym roku jeszcze swych składek. W budżecie L. N. mają być poczynione daleko idące oszczędności. Padają też ostrzeżenia, by koszta budowanego obecnie pałacu Ligi Nar. nie przekroczyły preliminowanej sumy 23 i pół miljonów franków.

Straszny wypadek na ulicy Matejki

3-letni chłopiec znalazł śmierć pod kołami autobusu

Wczoraj o godzinie 14 na ul. Matejki róg Siemiradzkiego wydarzył się straszny wypadek.

Przez ul. Matejki w kierunku Wyspiańskiego jechał autobus P. K. E. nr. 19. Nagle z Parku Wilsona wybiegł 3-letni chłopczyk, Władysław Chojnacki (Rynek Łazarski 5) i chciał przebiec przez jezdnię, aby dostać się na ul. Siemiradzkiego. Mimo ostrzegawczych sygnałów szofera i wstrzymania wozu, chłopiec uderzony przednią częścią autobusu, padł na bruk i doznał zmiażdżenia głowy, tak, iż śmierć nastąpiła na miejscu.

Na ulicy powstała panika. Momentalnie cała jezdnia została zatarasowana publicznością, która ze zgrozą i ogromnem przejęciem przyglądała się strasznej w skutkach katastrofie. Niebawem też na miejsce tragicznego wypadku przybyła komisja policyjna i sądowa, poczem po odebraniu przez dyżurującego posterunkowego raportu i zbadaniu planu sytuacyjnego zwłoki nieszczęśliwego dziecka odwieziono do kostnicy.

W powyższym wypadku główną winę ponoszą rodzice chłopczyka, którzy pozostawili swe 3-letnie dziecko bez dozoru na łasce losu. Szofer autobusu, jak nas informują, zauważył chłopca w ostatniej chwili, gdy już nie można było uniknąć katastrofy.

W sprawie tej toczą się dochodzenia, prowadzone przez komisarza Przemszę. (z)

Z estrady

Koncert Kiepury

Sława Kiepury działa na ludzi niezwykle sugestywnie. Zapewnią mu to podwójne powodzenie: raz, dzięki właściwym walorom jego głosu i kunsztu śpiewaczego, drugi raz, dzięki owej, łatwo rozprzestrzeniającej się sugesji masowej, wzmacnianej doskonałą reklamą i umiejętnie podawanemi informacjami. Koncerty jego są więc z tego powodu zdarzeniem, daleko wykraczającem poza czysto artystyczne ramy. Są sensacją niemal sportową. Ściągają ludzi, których pozatem nigdy na koncertach się nie widzi i zapewne nie zobaczy.

Działa tu wyłącznie snobizm nazwiska. Doskonałą miarą tego snobizmu są huraganowe oklaski, jakiemi publiczność darzy najbardziej banalne produkcje tego wielkiego śpiewaka a zbywa grzecznościowemi brawami to, co jest istotnie wartościowe w jego sztuce. Kiepura oczywiście zbyt sobie ceni popularność, aby miał się nie liczyć z gustami tych, którzy mu tak żywiołowo swe uwielbienie manifestują.

Nie można się jednak oprzeć uczuciu żalu, że najcenniejsze zdobycze i zalety swej imponującej sztuki artysta ten zniewolony jest składać w ofierze tak niewyrobionym często gustom.

St. Wiechowicz.

23-cia Loterja Państwowa

(Nieurzędowa).

Wczoraj w 5-tym dniu ciągnienia 5-tej klasy 23 P. P. L. K. główniejsze wygrane padły na nr. następujące:

15.000 zł — nr. 13.515.
10.000 zł — nr. 103.664.
5.000 zł — nr. 199.808.
3.000 zł — nr. 60.600, 87.070, 159.476, 169.415, 192.489, 75.832, 82.013, 92.559, 123.454, 158.277, 167.359, 199.755.

Kiepura w Teatrze Polskim

Jak się dowiadujemy, na dzisiejszem widowisku teatru regjonalnego p. t. „Księżok się żyni" (Wesele Łowickie), które odbędzie się w sali Teatru Polskiego, obecny będzie słynny tenor, Jan Kiepura.

Ofiary osuwającej się ziemi

W niezwykle tragicznych okolicznościach utracił życie Mikołaj Suchorski z Czeszewa w powiecie wrzesińskim, syn tamtejszego gospodarza.

Wyjechał on z ojcem do glinianek gminnych pod Mikuszewem. Podczas kopania gliny osunęła się wysoka ściana, grzebiąc młodego Suchorskiego. Nieszczęśliwego młodzieńca odkopał przerażony ojciec przy pomocy pasterza. Wkrótce przybył na miejsce katastrofy lekarz p. dr. Gazdula i po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej zarządził przewiezienie nieszczęśliwego do szpitala we Wrześni, gdzie stwierdzono uszkodzenie kości pacierzowej oraz złamanie czaszki, ręki i nogi. Wskutek tych obrażeń Suchorski zmarł po paru godzinach.

* * *

Wczoraj popołudniu przysypany został podczas prac w żwirowni miejskiej przy ul. Fabrycznej 61-letni robotnik miejski Szczepan Pawelczak, zamieszkały przy ul. Kościelnej 17. Z powodu uszkodzenia kręgosłupa i ciężkich obrażeń wewnętrznych Pawelczaka przewieziono do lecznicy miejskiej w stanie naogół poważnym. (k.)

Wielbiciele muzyki i śpiewu

Wczorajszy koncert Kiepury był wydarzeniem, które emocjonowało całe masy osób, żądnych sensacji. Celem spacerów wieczornych była okolica auli uniwersyteckiej, a po koncercie powstało tam wielkie zbiegowisko, w którem przeważały osoby, starające się o autografy.

Do ciekawszych wydarzeń na sali koncertowej zaliczyć należy m. in. aresztowanie złodzieja kieszonkowego, który ukradł obecnemu na koncercie współwłaścicielom firmy Bracia Dawidowcsy portfel z zawartością 150 złotych. Przy złodzieju pieniędzy już nie znaleziono; ukrył je zapewne zakonspirowany wspólnik „doliniarza". (k)

Usiłowane samobójstwo

Wczoraj w mieszkaniu własnem usiłowała popełnić samobójstwo 20-letnia hafciarka Marja Ł., zamieszkała przy Św. Marcinie 56.

Desperatka przecięła sobie lewą rękę starą brzytwą. Niebezpieczeństwo usunięto dzięki szybkiej interwencji Pogotowia Lekarskiego (tel. 55-55) Powodem rozpaczliwego kroku był zawód miłosny.

Młoda ta osoba w ciągu niespełna roku już po raz drugi targnęła się na swe życie. Pozostawiła ona listy pożegnalne do swego narzeczonego i gospodarzy mieszkania, których prosiła o zajęcie się pogrzebem. (k)

Z WIELKOPOLSKI

— **Czarnków.** (Morderstwo rabunkowe.) Na szosie między Hutą a Przybychowem w powiecie czarnkowskim nieznany złoczyńca napadł w piątek wieczorem około godziny 19 jadącego z Marunowa 24-letniego rolnika Kuklińskiego. Pięciu strzałami z rewolweru położył go trupem, poczem zaciągnął go w krzaki i obrabował z gotówki. Ofiara zbrodni pozostawiła młodą żonę, z którą ożenił się przed pół rokiem. Policja jest na tropie zbrodniarza.

— (Jubileusz 25-lecia.) W sobotę obchodzili 25-letni jubileusz małżeński pp. Adamostwo Farnowscy. (nc)

Niezwykłe widowisko w Teatrze Polskim

Dziś rozpoczyna gościnne występy w Teatrze Polskim słynny zespół Teatru Regjonalnego.

Odegrane będzie śliczne i wysoce artystyczne widowisko „Księżok się żyni“ (Wesele Łowickie).

Piękne stroje, malownicze tańce, oryginalny tekst i doskonała gra całego zespołu czyni z „Wesela Łowickiego“ nawskroś atrakcyjne widowisko.

Występy Teatru Regjonalnego, które odbywały się w Teatrze Polskim w Warszawie, spotkały się z ogromnym sukcesem. Dość wspomnieć, że widowisko to powtarzano codziennie dla młodzieży szkolnej. — Ceny biletów niskie.

Zbiory ludoznawcze

im. Heleny i Wiesławy Cichowicz

We czwartek, dnia 10 bm., jako w drugą rocznicę śmierci twórczyni tych zbiorów, śp. Heleny z Robińskich Cichowiczowej, uprzystępniono publiczności nową wspaniałą witrynę (Nr. 55) fundowaną przez radcę Cichowicza i jego dzieci ku uczczeniu pamięci nieboszczki. Witryna ta ustawiona jest w dużej sali zbiorów i zawiera figury w strojach bamberskich, do tańca i na wizytę. Stroje te są darem p. Barbary Muth z Jeżyc, wielkiej przyjaciółki ludoznawstwa.

Witryny Nr. 52, 53 i 54, które zawierają prześliczne wieńce dożynkowe, zostały zakupione z funduszu, złożonego ku uczczeniu pamięci śp. Heleny Cichowiczowej przez pp. prez. Wład. Seydów, Stefana Rakowicza i Michała Walczaka.

Oprócz tego zbiory powiększyły się darem (modele narzędzi gospodarczych, książki itd.) p. prof. Kołomłockiego ze spadku po śp. Stefanie Kołomłockim oraz pięknemi haftami z 18 i 19 w., ofiarowanemi przez p. prof. Felicję Kołomłocką.

Pozatem za pośrednictwem kompozytora Feliksa Nowowiejskiego p. Marja Kiepurowa z Krynicy darowała fotografje swych synów w strojach ludowych na zapoczątkowanie nowego działu zbiorów „Artyści sceniczni a strój ludowy“.

Żelazne garnki, jakich używano dawniej na ogniskach kominkowych, przesłała p. Teodozja Rowecka z Poznania a skrzynię malowaną p. Idźkowska ze Skalmierzyc.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Renaissance“ wyświetla film p. tyt. „Tajemnice pokoju nr 13“. Córka handlarza starożytności, śliczna i miła Yveta zaręczyła się z synem ludzi bardzo bogatych i ustosunkowanych. Handlarz starożytności posiada żonę, która kiedyś od niego uciekła z jakimś oszustem i obecnie szantażuje go skandalem. W dniu zaręczyn matkę Yvetty znaleziono zabitą. Podejrzenie pada na jej ojca. Dzielny detektyw wykrywa jednak prawdę i prawdziwego sprawcę mordu oddaje w ręce sprawiedliwości.

Film jest zręcznie i efektownie zrobioną kryminalną sensacją. Role główne kreują: Hans Junkermann (handlarz starożytności), Henry George (inspektor policji), Walter Rilla (narzeczony Yvetty) i Ewelina Holt (Yvetta). Program uzupełnia pogodna komedyjka p. t. „Jackie marynarzem“. (Ga)

Kino „Harfa“ wyświetla film pod tyt. „Casanova“, który oglądaliśmy już na ekranie jednego z większych kin poznańskich. Świetna, pełna niezwykłego przepychu wystawa, interesująca fabuła, opowiadająca dzieje najsłynniejszego uwodziciela kobiet i doskonały zespół aktorski: Rudolf Klein-Rogge, Możuchin, Jenny Jugo oraz Zuzanna Bianchetti czynią ten film rzeczywiście godnym wznowienia. — Program uzupełniają popisy wokalno-humorystyczne. (Ga.)

Czy jesteś już członkiem T. C. L.? Jeśli nie, zapisz się zaraz w biurze T. C. L. przy ul. Fr. Ratajczaka 16 albo w redakcji pisma naszego!

Telegramy niedoręczone

zalegające w Urzędzie Telegraficznym, ul. Pocztowa 6, I ptr., pokój 123, tel. 57-00.

1) Warszawa — Grodzki, Gołębia 1, Poznań.
2) Baltzi — Manfried Breslau, Poznań.
3) Szczuka — Major Kwieciński, Lotnisko Poznań.
4) Kraków tel. — Centro Poznań.
5) Łódź — L. Wolkowicz, Małe Garbary, Poznań.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 166. 9. (PAT.) Londyn za 1 ft. szterl. 43,37; Nowy Jork za 100 zł 11,22; Praga za 100 zł 376.97,5—378.97,5; Wiedeń za 100 zł (czeki) 79.45—79,73; Zurych za 100 zł 57,35; Berlin za 100 zł noty większe 47.025—47.425; wpłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47,15—47,35; Gdańsk za 100 zł 57,61—57.73; telegr. wpłaty na Warszawę 57,59—57,71.

Notowania dewiz z dnia 16 września 1931

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T. i C.)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7½	—	100 zł	—	57.71	47.35	43.37	11.22	—	378.97	57.35	79.73
Poznań	7½	—	100 zł	—	—	47.35	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	173,52	100 Gd. gld.	—	—	81.91	—	—	—	658.37	—	—
Berlin	8	212,34	100 R. M.	—	—	—	20.64	—	—	—	120.50	—
Belgja	2½	123,94	100 belg.	124.19	—	58.65	34.95	13.90	354.50	—	71.27	99.00
Bukareszt	8	172.—	100 l.	—	—	2.510	315.50	0.59	—	20.23	3.05	4.24
Budapeszt	7	155.90	100 pengo	—	—	73.57	27.95	17.45	—	—	90.02	—
Holandja	2	358.31	100 gld. hol.	360.30	—	170.22	12.04	40.35	1029.25	—	206.77	287.70
Kopenhaga	3½	238.88	100 k. d.	—	—	112.76	18.18	26.73	—	—	137.12	190.30
Londyn	4½	43.38	1 funt szterl.	43.39	25.02	20.499	—	4.85	123.97	164.39	24.91	34.62
Nowy York	1½	8.91,41	1 dolar	8.924	—	421.70	486.04	—	25.50	—	512.50	712.45
Paryż	2	172.—	100 fr. franc	35.00	—	16.54	123.97	3.92	—	—	20.09	27.95
Praga	4	180.62	100 k. cz.	26.44	—	12.49	164.12	2.96	—	—	15.16	21.11
Rzym	5½	172.—	100 l.	46.72	—	22.07	—	5.23	133.50	—	26.80	37.27
Szwajcarja	2	172.—	100 fr. szwajc.	174.21	—	82.28	24.90	19.51	497.75	650.—	—	139.12
Sztokholm	3	238,88	100 k. szw.	—	—	112.85	18.16	26.76	—	—	137.25	190.60
Wiedeń	10	125.43	100 szyling	125.53	—	59.30	34.60	14.06	—	475.20	72.00	—

Dnia 14 b. m. zasnął w Bogu, po długich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojczulek, zięć, syn, brat i szwagier, ś. p.

Antoni Kędziora

porucznik rezerwy, powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Walecznych

przeżywszy lat 34. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 b. m. o godz. 16 po południu z kostnicy szpitala garnizonowego przy Wałach Jana III na cmentarz starogarnizonowy.

W ciężkim smutku pogrążeni

z 30 **żona z dziećmi, rodziną i teściem Kazimierzem Steinem.**

Poznań, Bnin

Najst. Zakład Pogrzeb. P. Piasecki Klasztorna 14.

Obszernych, jasnych, masywnych, parterowych

ubikacyj na przemysł

przy ulicy Wielkiej lub w pobliżu **poszukuję zaraz.**

Zgłoszenia pod nr. telefonu ***18-56.*** zw 11009

Wydzierżawienie polowania.

Dnia 19. b. m., o godz. 15-tej, w lokalu p. Płócieniaka w Kostrzynie odbędzie się przetarg ustny na wydzierżawienie polowania za gotówkę — Obwód Kostrzyn — miasto, obszaru ca. 525 ha. Zarząd Spółki Łowieckiej zastrzega sobie wybór oferenta z trzech najwięcej dających. Warunki ustne na miejscu. nw 5 713

Zarząd Spółki Łowieckiej Obw. Kostrzyn-miasto.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 18 b. m. o godz. 14 przy ul. Kanałowej 17 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę: np 5377

maszynę do pisania marki „Ideal B“

Daroszewski, kom. sąd. Poznań, ul. Szamarzewskiego 36.

1 SPRZEDAŻE

Maszyna do pisania

„Stoewer“ bardzo dobrym stanie korzystnie 350 do nabycia. Polna 20, mieszkanie 17. zdp 62 220

11 POKOJE UMEBL.

Panienki

przyjmę. pokoje, utrzymanie. Ogrodowa 9, II., prawo. np 5 714

7 PIENIĄDZ

12—15 tysięcy

udziałowca z powyższym kapitałem poszukuje poważne przedsiębiorstwo ewentualnie współpraca wrunki do umowy. Zgłoszeni Kurjer Poznański zdwp 62 217

3—5 tysięcy

udziałowców poszukuje poważne przedsiębiorstwo. Oprocentowanie kapitału i udział w zyskach. Pożądani profesorzy i nauczyciele szkół. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 62 218

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Panna

z dobrej rodziny, posiadająca dobre świadectwo, szuka choć za małem wynagrodzeniem posady jako krawcowa panna służąca i wyręczycielka pani domu. Zgłoszenia do Kurjera Poznaskiego zdw 61 977

Panienka

z 4 gimn. hum. pragnie wyuczyć się za laborantkę. Oferty Kurjer Poznański zdw 61 726

Łacinnik

10 lat praktyki szuka pracy w gimnazjum. Adres: Piśk. Listowskiego 3 profesor laciny zdw 60251

28 WOLNE MIEJSCA

Poszukuję

2 dzielnych ślusarzy i 2 ogrodników młodszych. Oferty do Kurjera Poznańskiego pod dw 1081

Przedpłata na październik 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Jlustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5.01 kwartalnie zł 15.03, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00, w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6 łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża: do wydania wieczornego „drobne“ do godz. 11, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienia prosimy uskutecznić przed 25 b. m.,** gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania **„Kurjera Poznańskiego“.**

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron. co tydzień bezpłatny dodatek **„Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“).**	**Poznań**	miesiąc **październik**	**4,**00	**1,**01	**5,**01

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

....., **dnia** .....

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron. co tydzień bezpłatny dodatek **„Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“).**	**Poznań**	**IV kwartał 1931** miesiące: **październik, listopad grudzień**	**12,**00	3,03	**15,**03

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

....., dnia .....